

Jaroslav Vaculík

## CZESI NA POLSKIM ŚLĄSKU PO 1945 ROKU

Na terenie powojennego polskiego Śląska trzeba koniecznie rozróżniać resztki pierwotnej ludności czeskiego pochodzenia (Ziemia Kłodzka, Głubczyckie i Raciborskie) i potomków czeskich protestanckich uchodźców z lat czterdziestych XVIII wieku. Wymienieni na drugim miejscu osiedlili się w 1742 roku w śląskich Ziębicach i stąd przenosili się do innych części ówczesnych śląskich Prus<sup>1</sup>. Korzyści terytorialne Prus, zwłaszcza po drugim podziale Polski w 1793 roku, gdy zaanektowały przeważającą część Wielkopolski, stworzyły przesłanki dla kolejnej migracji ludności czeskiej w ramach państwa pruskiego. Nowe uporządkowanie granic po klęsce Napoleona doprowadziło do przyłączenia wschodniej części Wielkopolski do podległej Rosji tzw. Kongresówki. Na skutek tego powstałe na początku XIX wieku miejscowości w okolicach Łodzi zamieszkałe przez czeskich protestantów znalazły się w ramach innej formacji państwowej. To umożliwiło kolejną migrację na wschód – na Wołyń, Krym i Kaukaz. Trzecią grupę stanowili emigranci ekonomiczni z przełomu XIX i XX wieku osiedleni na Dolnym Śląsku i we wschodniej Brandenburcii, na terenach, które po 1945 roku stały się częścią Polski.

Na terenie Polski przedwojennej (ale bez Wołynia) według spisu ludności przeprowadzonego w 1931 roku żyło ogółem 7 tys. Czechów, w tym w województwie łódzkim 4,1 tys.<sup>2</sup> Na Śląsku pruskim mieszkało 4,5 tys. Czechów z czeską przynależnością państwową i ok. 11 tys. Czechów z przynależnością niemiecką.

Po powstaniu RCS w 1918 roku prócz usiłowań o reemigrację, która się realizowała tylko w ograniczonym stopniu, pojawiły się także zabiegi o stworzenie buforowego samodzielnego państwa kłodzkiego na granicy czechosłowacko-niemieckiej.

W liście wysłanym od Narodowej Jedności Kłodzkiej (Národní jednota kladská) do prezesa Czechosłowackiej Rady Narodowej (Národní rada československá) w kwietniu 1921 roku znajdują się słowa: „Chcieliśmy samodzielnego Kłodzka. Jeśli może istnieć samodzielna Andora, Liechtenstein, Monako, San Marino itd. – mogłoby również istnieć Kłodzko ze 180 tysiącami mieszkańców. Bylibyśmy się zadowolili i jakimkolwiek wyrównaniem dotyczącym języka czeskiego w szkołach i urzędach”<sup>3</sup>. Prezes Narodowej Jedności Kłodzkiej, redaktor gazety konserwatywnej

<sup>1</sup> E. Štěrříková, *Z nouze o spasení. Česká emigrace v 18. století do Pruského Slezska*, Praha 1992; I. Heroldová, *Život a kultura českých exulantů z 18. století*, Praha 1971.

<sup>2</sup> J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków*, Warszawa 1985, s. 158.

<sup>3</sup> S. Brouček, *Vystěhovalectví Čechů a Slováků do Německa do roku 1938*, „Český lid” 72, 1985, nr 4, s. 239.

„Čech” S.M. Pojmon poddał krytyce z pozycji nacjonalistycznych politykę czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych dra Edwarda Benesza wobec Niemiec. Usiłowania przyłączenia terenów z czeskimi autochtonami do CSR były bezskuteczne. Przy ratyfikacji umów pokojowych w czechosłowackim Rewolucyjnym Parlamencie przyjęto 17 listopada 1919 roku rezolucję, w której podkreślono: „[...] decyzja o Raciborskiem, Głubczyckiem i Ziemi Kłodzkiej nie może nas w żadnym wypadku zadowolić. Ziemie te, zamieszkane przez ludność czeską, należą historycznie i etnograficznie do naszej republiki. Zgromadzenie narodowe w momencie, gdy omawia się ratyfikację umów pokojowych, bardzo stanowczo podkreśla historyczne i naturalne prawa Republiki Czechosłowackiej do tych ziem”<sup>4</sup>.

Po II wojnie światowej uchodźcy z terenów pruskiego Śląska należeli do pierwszych reemigrantów. Wrócili przeważnie w latach 1945-1946, w czasie gdy reemigracja jeszcze nie była zorganizowana urzędowo. Duży rozmiar reemigracji był spowodowany trudnym położeniem socjalnym ludności na tych terenach oraz złym stanem bezpieczeństwa w okresie przejmowania nowo nabytych terenów przez polską administrację. Przebieg reemigracji utrudniały: brak umowy reemigracyjnej i z tego wynikająca niemożliwość transferu majątku i oszczędności z Polski do CSR, brak dyrektyw dotyczących weryfikacji reemigrantów, polska ustawa o konfiskacie porzuconego majątku, jak też dążność czeskiej ludności do pozostawania na miejscu w związku z ówczesnymi wyobrażeniami na temat możliwości poszerzenia obszaru Czechosłowacji. Reemigrację prowadziła Czechosłowacka Misja Repatriacyjna w Katowicach na podstawie czechosłowacko-polskiej umowy o repatriacji z września 1945 roku.

## Ziemia Kłodzka

Wydarzenia 1945 roku przykro zaskoczyły Czechów kłodzkich, bo wyprowadzać się z Ziemi Kłodzkiej nie chcieli, zabiegali więc o przyłączenie do CSR. Tak zwany Český koutek („Czeski zakątek”) – obszar między miejscowościami Słone i Kudowa Zdrój – zachował czeski charakter w składzie ludności aż do 1945 roku (ok. 6 tys. Czechów), w odróżnieniu od reszty Ziemi Kłodzkiej zasiedlonej przez Niemców (180 tys.)<sup>5</sup>. Zachowanie czeskiej świadomości narodowej było spowodowane przez bliskość Náchodu, liczne związki pokrewieństwa i tym, że wielu Czechów kłodzkich wyjeżdżało do Czech pracować. Latem 1945 roku przybyła do prezydenta E. Benesza grupa delegatów Czechów kłodzkich, potajemnie przekroczywszy granicę państwa w pobliżu Náchodu, żądali od prezydenta, żeby się wstawił za przyłączeniem do CSR jeśli już nie całej Ziemi Kłodzkiej, to chociaż owego „Czeskiego zakątka”, to znaczy

---

<sup>4</sup> Centralne Archiwum Państwowe Praga Czeska (dalej: CAP), fundusz (f.) Rada Narodowa Czeska, karton (k.) 351.

<sup>5</sup> F. P e r o u t k a, *Budování státu II*, Praha 1991, s. 853.

miast Kudowa i Duszniki Zdrój oraz dziesiątek miast w ich okolicy. Delegaci przybyli za wiedzą Komitetu do spraw Ziemi Kłodzkiej (Kladský komitét, dalej Komitet Kłodzki) przy Powiatowym Komitecie Narodowym (Okresní národní výbor) w Náchodzie i powstałego właśnie w Pradze Związku Przyjaciół Ziemi Kłodzkiej (Svaz přátel Kladská).

Czesi kłodzcy, obserwujący beznadziejność usiłowań o przyłączenie do CSR i w sytuacji, gdy zagrażało im wysiedlenie jak Niemcom, uciekali do Czech i osiedlali się głównie po drugiej stronie granicy w okolicach Hronova, Police i Broumowa<sup>6</sup>. W sumie było ich ok. 3,5 tys.; ok. tysiąca osób przeszło albo bezpośrednio, albo przez CSR do Niemiec. Reszta pozostała w Polsce i stopniowo się spolonizowała<sup>7</sup>.

Czechosłowacka nota dyplomatyczna z 28 lipca 1945 roku żądała od rządu polskiego zapewnienia lepszego traktowania mieszkańców Ziemi Kłodzkiej<sup>8</sup>. O roszczeniach Czechów kłodzkich poinformowano również wojewodę Dolnego Śląska mgra Stanisława Piaskowskiego. W lipcu 1945 roku prowadził on negocjacje z delegacją Czechów kłodzkich w sprawie uznania ważności tymczasowych dowodów wydanych przez Komitet Kłodzki, powołania czeskich miejscowych rad narodowych, pozostawienia im odbiorników radiowych, niewysiedlania Czechów i zaniechania konfiskowania ich majątków, przydziałów masła dla dzieci, zezwoleń na wykazyjne pobyty dzieci w okolicach Náchodu, dopuszczenia czeskich nabożeństw i umożliwienia czeskich pielgrzymek do Wambierzyc, pozwolenia na organizowanie kursów języka czeskiego dla dorosłych, zezwolenia na otwarcie czeskich szkół, umieszczenia czeskich uczniów u rzemieślników w Náchodzie, zezwolenia na wywieszanie czechosłowackich flag i organizowanie czeskich partii politycznych<sup>9</sup>.

Sytuacja na miejscu była bardzo złożona. Nowi polscy osiedleńcy nie interesowali się tym, czy dotychczasowi właściciele gospodarstw lub zakładów byli narodowości niemieckiej czy czeskiej. Burmistrz Kudowy Władysław Twardy na zebraniu burmistrzów 24 lipca 1945 roku oświadczył, że można się spodziewać wysiedlenia Czechów, ich opór nie będzie uwzględniany i Czechom nie pomogą nawet Rosjanie. Dotychczasowi właściciele stali się siłą roboczą nowych polskich właścicieli. Również raczej żywnościowe otrzymywali jako siły najemne. W Słonem 25 lipca 1945 roku było osiedlonych dziewięć rodzin polskich, w tym siedem na gospodarstwach czeskich, których właściciele mieli w dwóch przypadkach przynależność czechosłowacką. W Kudowie nowi polscy osadnicy zabrali czeską piekarnię, rzeźnictwo i sklep delikatesowy<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> K. Kaplan, *Pravda o Československu 1945-1948*, Praha 1990, s. 68.

<sup>7</sup> M. Hübl, *Češi, Slováci a jejich sousedi*, Praha 1990, s. 147; Z. Jirásek, *K otázkce českých aktivit pro získání Kladská po roce 1945*, „Kladský sborník” 1, 1996, s. 137.

<sup>8</sup> V. Černý, *Paměti 1945-1972*, Brno 1992, s. 40-41.

<sup>9</sup> „Svobodný zítřek” (Praga), 21 III 1946, s. 4.

<sup>10</sup> CAP, f. Urząd Prezydenta Rządu (dalej: UPR), k. 966.

Sytuacja Czechów pogorszyła się po konferencji poczdamskiej, kiedy Rosjanie przekazali resztę swej administracji władzom polskim. Rząd czechosłowacki w nocy dyplomatycznej przekazanej 22 sierpnia 1945 roku ambasadorowi Polski Stefanowi Wierblowskiemu wskazywał na szykanowanie ludności czeskiej na Ziemi Kłodzkiej, przede wszystkim na nieobecność czeskiego szkolnictwa i czeskich nabożeństw, dalej na kradzieże, brak opieki lekarskiej oraz na groźby mające na celu zmusić Czechów do ucieczki. 26 sierpnia podobna argumentacja znalazła się także w nocy do ambasady USA w Pradze. Ponownie kwestia Czechów kłodzkich pojawiła się na posiedzeniu rządu czechosłowackiego 14 września 1945 roku, gdy omawiano prześladowanie i zubożanie tamtejszej czeskiej ludności<sup>11</sup>.

We wrześniu 1945 roku granica czechosłowacko-polska w Kłodzku od strony polskiej została szczelnie zamknięta. Osoby, które wykazywały działalność agitacyjną na rzecz przyłączenia Ziemi Kłodzkiej do CSR, były przez polskie organa bezpieczeństwa aresztowane<sup>12</sup>. Na tutejszych Czechów wywierano presję również w związku z akcją zbierania podpisów przeciw roszczeniom czechosłowackim dotyczącym Raciborskiego, Głubczyckiego, Kozielskiego i Ziemi Kłodzkiej. Osoby, które odmówiły podpisu, miały być wysiedlone<sup>13</sup>.

Również sytuacja socjalno-bytowa tutejszych czeskich mieszkańców była uciążliwa. Ze względu na małe zarobki, Czesi byli zmuszeni do sprzedaży ubrania i innych wartościowych rzeczy<sup>14</sup>. Z drugiej strony polski ambasador w Pradze Wierblowski w grudniu 1945 roku oskarżył CSR, że pomaga Niemcom, którzy podają się za Czechów kłodzkich<sup>15</sup>.

Komitet Kłodzki powstał przy Powiatowym Komitecie Narodowym w Náchodzie 3 czerwca 1945 r. w obecności reprezentantów powiatów Náchod, Broumow, Nové Město nad Metují, Dobruška, Rychnov, Žamberk oraz Czechów z Kłodzka. Jego zadaniem było wydawanie Czechom kłodzkim zaświadczeń o ich czeskim pochodzeniu, ułatwianie im nabywania czechosłowackiej przynależności państwowej i prowadzenie spraw związanych z wystawianiem przepustek granicznych. Komitet współpracował ze Związkiem Przyjaciół Ziemi Kłodzkiej i jego filiami w Náchodzie i Machovie, z Centralną Macierzą Szkolną (Ústřední matice školská), Czechosłowackim Czerwonym Krzyżem, Ośrodkiem Repatriacyjnym w Náchodzie i z Narodowym Komitetem do spraw Ziemi Kłodzkiej. Opracowywał sprawozdania o sytuacji na Ziemi Kłodzkiej i przekazywał je do Prezydium Rządu CSR oraz Ministerstwu Spraw Zagranicznych, Spraw Wewnętrznych, Informacji, Opieki Socjalnej i Wyży-

---

<sup>11</sup> CAP, f. UPR-T, k. 543.

<sup>12</sup> R. H l u š i č k o v á, *Kladsko a Československo v letech 1945-1947*, „Kladský sborník”, supplementum 1. *Studia a dokumenty*, Hradec Králové-Wrocław 1999, s. 14.

<sup>13</sup> CAP, f. UPR, k. 966.

<sup>14</sup> *Ibidem*, k. 1324.

<sup>15</sup> *Ibidem*, k. 966.

wienia. Powiatowy Komitet Narodowy w Náchodzie udzielał pomocy żywnościowej obejmującej 4 tys. Czechów.

Związek Przyjaciół Ziemi Kłodzkiej powstał 6 lipca 1945 roku w Pradze; jego członkami były przede wszystkim wybitne osoby pochodzące z terenów przygranicznych. Jego filie działały w miastach Náchod, Hronov, Machov, Nové Město na Metují i Červený Kostelec. Głównym zadaniem związku było podkreślanie przynależności geograficznej, kulturalnej i gospodarczej Ziemi Kłodzkiej do CSR. Powstał on jako odpowiedź na nieudaną czechosłowacką próbę zajęcia Kłodzka w maju 1945 roku. Do centralnej problematyki jego działalności należała opieka nad Czechami kłodzkimi po obu stronach granicy. Pomagał zwłaszcza ludziom starsym i niezdolnym do pracy. Zabiegał również o założenie czeskich szkół na Ziemi Kłodzkiej, a po powstaniu czeskiej szkoły w Kudowie pomagał jej, dostarczając czeskie książki. Wspierał Zrzeszenie Czechów w Kłodzku (Spolek Čechů v Kladsku), które powstało w listopadzie 1949 roku, dostarczał czeskie książki i pomagał podnosić znajomość języka czeskiego. Opiekował się również reemigrantami z Ziemi Kłodzkiej osiadłymi na terenach od Broumova po Žamberk; przede wszystkim starał się ich wciągać do czeskiego środowiska kulturalnego. Dary książek przekazywał reemigrantom aż do połowy lat pięćdziesiątych.

Związek Przyjaciół Ziemi Kłodzkiej przestał istnieć w 1958 roku po połączeniu ze stowarzyszeniem *Národopisná společnost československá*<sup>16</sup>.

W kwietniu 1946 roku powstał Komitet Narodowy Ziemi Kłodzkiej (*Národní výbor pro Kladsko*) z pastorem braci czeskich w Pstrążnej Marcinem Hoffmanem na czele; jego biura były czynne w Náchodzie, Častolovicach i w Pradze. Komitet się uważał za jedynego przedstawiciela ludności kłodzkiej. Jego delegację 23 maja 1946 roku przyjął prezydent E. Benesz, a 27 października premier Klement Gottwald. Początkowo – do września 1946 roku – działał nieoficjalnie, albowiem niektórzy członkowie rządu zalecili mu to ze względu na politykę międzynarodową.

W listopadzie 1945 roku przedstawiciele Komitetu Kłodzkiego przybyli do Urzędu Prezydium Rządu CSR i żądali żywności dla uchodźców z Ziemi Kłodzkiej. Do 15 stycznia 1946 roku dotacja finansowa dla uchodźców kłodzkich wynosiła 2,5 mln Kčs. Na podstawie narady międzyministerialnej 16 stycznia 1946 roku postanowiono udzielić pomocy ok. 400 reemigrantom z Ziemi Kłodzkiej i oprócz tego kontynuować pomoc niezorganizowaną dla Czechów kłodzkich, co jednak było uważane za sprawę „delikatną” politycznie. Przedstawiciel Ministerstwa Ochrony Pracy i Opieki Socjalnej wyraził się sceptycznie wobec ostatecznego efektu tej decyzji, która miała utrzymać Czechów na Ziemi Kłodzkiej na ewentualny wypadek plebiscytu.

Narada międzyministerialna w Urzędzie Prezydium Rządu 9 lutego 1946 roku omawiała problemy wymiany środków płatniczych, stwierdzenia przynależności

---

<sup>16</sup> A. Małkiewicz, A. M. Nieć, *Rady Narodowe na Ziemi Kłodzkiej w latach 1945-1946*, „Kladský sborník”, t. 3, 1999, s. 152.

państwowej i narodowej, organizacji opieki nad reemigrantami, w tym opieki zdrowotnej, opieki nad dziećmi i starcami; dotyczyć to miało 929 czeskich reemigrantów z Ziemi Kłodzkiej.

Sposób postępowania polskich władz wobec Czechów Kłodzkich tymczasem się zaostczał. Czescy mieszkańcy byli zaliczeni do tej samej kategorii, co Niemcy kłodzcy<sup>17</sup>. Wsiedlenie Niemców z Ziemi Kłodzkiej, rozpoczęte w marcu 1946 roku, doprowadziło do wzrastającej liczby ucieczek tamtejszych Czechów do CSR. Czechów kłodzkich, którzy nie legitymowali się paszportem czechosłowackim lub dowodem narodowości czeskiej (metryka urodzenia, świadectwo ślubu), wysyłano do obozów zbornych dla Niemców i wysiedlano do Niemiec.

Czechosłowackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 13 marca 1946 roku wysłało do Powiatowych Komitetów Narodowych (Okresní národní výbory) i Powiatowych Komisji Administracyjnych (Okresní správní komise) pismo, w którym reemigrantów z Ziemi Kłodzkiej podzielono na trzy kategorie: 1 – Czesi kłodzcy, 2 – Niemcy z przodkami czeskimi, 3 – Niemcy. Pozwolono wpuszczać do CSR tylko osoby czeskiego pochodzenia, znające język czeski.

Minister spraw zagranicznych Jan Masaryk zwrócił się do ambasadora Wierblowskiego z uwagą o wysiedlaniu Czechów z Ziemi Kłodzkiej. Ambasador na to mu odpowiedział, że z Polski nie wyrzucono ani jednego Czecha i nie będzie się wyrzucać, prócz tych, którzy współpracują z Niemcami i chronią ich przed wysiedleniem z Kłodzka. Twierdził, że każdy szuka jakiejś prababki czeskiej, a gdy ją znajdzie, staje się z niego Czech, ale rząd polski nakazuje, by z Czechami dobrze się obchodzono, co też się dzieje<sup>18</sup>.

Reemigranci zgłaszali się w Náchodzie w Komitecie Kłodzkim, który dokonywał pierwszej weryfikacji ich czeskiego pochodzenia i lojalności narodowej. Punkt repatriacyjny w Náchodzie ich rejestrował, udzielał pierwszej niezbędnej pomocy, zapewniał wyżywienie i zakwaterowanie; urzędy ochrony pracy kierowały do pracy w zakładach włókienniczych i innych, ewentualnie w gospodarstwach rolnych. Wysokość jednorazowej pomocy finansowej wynosiła 1000 Kčs dla osoby dorosłej i 300-500 Kčs dla dziecka.

Reemigranci byli przewożeni z poszczególnych miejscowości Ziemi Kłodzkiej przeznaczonym specjalnie do tego celu autobusem. Urządzono przejściowy dom noclegowy dla dwustu osób, gdzie codzienne jadało 400-500 ludzi. Dowody reemigracyjne były zaopatrzone w klauzulę „Reemigrant z Ziemi Kłodzkiej” a później jeszcze drugą: „Nie ma mocy jako dowód obywatelstwa czechosłowackiego”. Dowody były wydawane na podstawie zaświadczenia Komitetu Kłodzkiego, który weryfikował czeskie pochodzenie reemigrantów. Zasiłek pieniężny wypłacano tylko w bardzo pilnych przypadkach. W sumie przeszło przez ośrodek w Náchodzie w 1946

---

<sup>17</sup> J. Š o u š a, J. Š ů l a, *Český Svaz přátel Kladska – jeho vznik, organizace, činnost a zánik (1945-1958)*, „Kladský sborník”, t. 3, 1999, s. 165-199.

<sup>18</sup> CAP, f. UPR-T, k. 543.

roku 2517 reemigrantów z Kłodzka<sup>19</sup>. Na przełomie marca i kwietnia 1946 roku dyrektor działu reemigracyjnego czechosłowackiego Ministerstwa Pracy i Opieki Socjalnej dr Bohumil Vomáčka i sekretarz naczelny tegoż ministerstwa Václav Rudovský skontrolowali punkt reemigracyjny w Náchodzie; stwierdzili, że Komitet Kłodzki z udziałem Ministerstwa Wyżywienia sprawuje opiekę nad wyżywieniem Czechów kłodzkich, i to zarówno reemigrantów, jak i tych, którzy pozostali na terenie Ziemi Kłodzkiej<sup>20</sup>.

Tylko od marca do października 1946 roku przeszło do CSR z Ziemi Kłodzkiej 2510 osób, a więc jesienią było tu już 2900 Czechów kłodzkich<sup>21</sup>. Z całkowitej liczby 6 tys. Czechów kłodzkich do CSR w latach 1945-1946 przeszło około 3500. Największa liczba Czechów osiedliła się w Hronovie (193 osoby)<sup>22</sup>. Wśród reemigrantów brakowało dorosłych mężczyzn, których wielu poległo jako żołnierze armii niemieckiej albo byli w zajęciu. Niepełne rodziny nie ubiegały się o przydział gospodarstw rolnych.

Czesi przychodzili do środowiska względnie znajomego, znali miejscowy dialekt, byli jednak poddani wpływom procesów asymilacyjnych z ludnością niemiecką w pruskiej Ziemi Kłodzkiej, dlatego też uważano ich w CSR za Niemców. Sami siebie uważali za Prusów („Prajzi”) i tylko część z nich przyjęła po 1948 roku obywatelstwo czeskie. Pozostali pozostawali bezpaństwowcami (*displaced persons*), musieli więc płacić opłatę za zezwolenie na pobyt. Wśród przybyszów było także dużo osób, których czeskość była bardzo wątpliwa; czasem nawet całe rodziny nie znały języka czeskiego. Liczni zweryfikowani Czesi po pewnym okresie pobytu w CSR występowali o wysiedlenie do Niemiec, twierdząc, że są Niemcami<sup>23</sup>.

Niektórzy z Czechów kłodzkich otrzymali już przyrzeczenie polskiego obywatelstwa. Komitet Kłodzki obawiał się, że rodacy w Kłodzku będą chętni przyjmować obywatelstwo polskie, jeśli dzięki temu będą mogli zachować posiadany majątek, co według jego opinii, doprowadziłoby do ich stopniowej polonizacji. Żeby temu zapobiec, CSR wszystkim godnym zaufania Czechom kłodzkim miałyby przyznać obywatelstwo czeskie.

Polskie urzędy wezwały czeskich mieszkańców Ziemi Kłodzkiej, by do 12 sierpnia 1946 roku złożyli dowody świadczące o obywatelstwie czeskim, szczególnie paszporty. Kto ich nie złożył, tego czekało wysiedlenie. Urzędy nie uznawały wydanych przez Komitet Kłodzki zaświadczeń stwierdzających, że nadanie obywatelstwa jest rozpatrywane. Przedstawiciele Czechów Kłodzkich zażądali ochrony od Czechosłowackiej Komisji Repatriacyjnej w Katowicach i ambasady czechosłowackiej w

<sup>19</sup> R. H l u š i č k o v á, *op. cit.*, s. 17.

<sup>20</sup> CAP, f. Ministerstwo Pracy i Opieki Socjalnej – repatriacja (dalej MPOS-R), k. 757.

<sup>21</sup> CAP, f. MPOS, k. 50.

<sup>22</sup> I. H e r o l d o v á, *K otázce předsídlení kladských Čechů a problému jejich etnicity, etnického vědomí a etnické příslušnosti*, „Český lid”, 75, 1988, s. 219.

<sup>23</sup> Z. B u r e š o v á, *Kladští Češi v pohraničí severovýchodních Čech*, [w:] *Etnické procesy v pohraničí českých zemí po roce 1945*, t. 1, Praha 1985, s. 257.

Warszawie. Ambasador czechosłowacki, by zapobiec wysiedlaniu Czechów, złożył dwa protesty. Kierownik misji repatriacyjnej w Katowicach kapitan Krátký obiecał pomóc przy przesiedleniu z majątkiem ruchomym. Wśród 115 tys. wysiedlonych Niemców kłodzkich było rzekomo kilka tysięcy osób pochodzenia czeskiego. Zwłaszcza w październiku 1946 roku do strefy rosyjskiej i angielskiej w Niemczech wysiedlano Czechów z Kudowy, Pstrążnego i Słonego, przy czym większość z nich posiadała zaświadczenia, że złożyli w Urzędzie Powiatowym w Náchodzie prośbę o obywatelstwo czeskie. Kapitan Krátký udał się do Kłodzka, by na miejscu zbadać przypadki wysiedlenia Czechów kłodzkich. Wojewoda dolnośląski zapewnił go, że nie są wysiedlani mieszkańcy z paszportem czechosłowackim. Osiągnął tyle, że niektóre czeskie rodziny mogły wrócić z obozu zbiorczego dla wysiedlonych Niemców. Stwierdził, że w Ziemi Kłodzkiej znajduje się jeszcze 615 rodzin czeskich i następnych 10% się nie zarejestrowało, zatem liczbę przebywających tam Czechów oszacował na ok. 2300. Stwierdził również, że rodziny czeskie były pozbawiane ruchomego i nieruchomego majątku.

Na wspólnym zebraniu komitetów zagranicznego, osiedleńczego i socjalno-politycznego czechosłowackiego parlamentu (Ústavodárné národní shromáždění) 12 listopada 1946 roku brat prezydenta, poseł socjaldemokratyczny Vojta Benes skonstatował, że „z Ziemi Kłodzkiej uciekło przez granicę ponad trzy tysiące ludzi, [...]obywatelom z Náchodu, Broumova i Kounova jesteśmy wdzięczni, że dla nich zorganizowali dobrowolną pomoc. Oni naprawdę byli przez Polaków wyrzuceni z Ziemi Kłodzkiej. Jeszcze ich tam 1500 pozostaje”.

Według sprawozdania Czechosłowackiej Komisji Repatriacyjnej w Katowicach w końcu roku 1946 pozostało w Ziemi Kłodzkiej 277 rodzin czeskich, tj. 760 osób, najwięcej w gminie Słone (99 rodzin, 288 osób). Władze polskie obiecały nie wysiedlać ich do Niemiec, ale według relacji z początku 1947 roku miały zamiar pozbyć się stąd kolejnych Czechów. Miało to dotyczyć osób, u których do końca 1946 roku nastąpiła utrata ważności zaświadczenia wydanego przez ambasadę czechosłowacką w Warszawie. Kapitan Krátký podczas pobytu w Kłodzku przyrzekł im paszporty tymczasowe, do tej pory jednak ich nie otrzymali. Przeprowadzono rejestrację majątku Czechów kłodzkich i zapytywano ich, czy mają krewnych w Czechach.

Przynależność narodową Czechów kłodzkich weryfikowały na początku 1947 roku organa polskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, które w Słonym i w Czermnie postępowały w sposób „mało taktowny, w niektórych przypadkach ordynarny”<sup>24</sup>. Czechom zarzucano, że przed wojną i podczas wojny byli Niemcami i ostrzegano, że skoro tylko skończy się ważność ich zaświadczeń czechosłowackich i nadal nie będą mieli paszportów czechosłowackich, nastąpi ich wysiedlenie do Niemiec.

Na X sesji Krajowej Rady Narodowej 20 kwietnia 1946 roku polski wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski (PPR) powiedział, że na Ziemi

<sup>24</sup> CAP, f. UPR, k. 966.



Kłodzkiej jest więcej grobów polskich żołnierzy niż żywych Czechów<sup>25</sup>. Polski burmistrz Kudowy w styczniu 1947 roku twierdził, że mieszkańcami „Czeskiego zakątka” nie są Czesi, ale Niemcy, często z przeszłością nazistowską. Podobną opinię głosił i burmistrz gminy Lewin Kłodzki. Niewyjaśniona kwestia przynależności tych osób była powodem wielu nieporozumień. Twierdzenie, że mniejszość czeska wywodzi się przeważnie z Niemców, którzy chcą się ukryć pod czechosłowackie skrzydła ochronne, żeby uniknąć wysiedlenia, pojawiła się i w stanowisku gminy Ludwikowo w marcu 1947 roku. W tymże czasie władze gminy Radków dopuściły do tego, że z wyjątkiem wyreklamowanych pracowników elektrowni, cegielni, pralni i robotników państwowych gospodarstw rolnych wszyscy tamtejsi Czesi byli wysiedleni do Niemiec.

W lutym 1947 roku przewodniczący Czechosłowackiej Komisji Repatriacyjnej w Katowicach uzgodnił z kierownikiem Urzędu Wojewody we Wrocławiu powstanie wspólnej czechosłowacko-polskiej Komisji Weryfikacyjnej w celu zweryfikowania przynależności państwowej mieszkańców Ziemi Kłodzkiej, Raciborskiego i Głubczyckiego. Prawo weryfikacji i rejestracji osób narodowości czeskiej przyznano urzędnikom czechosłowackim. Obie strony zgodziły się, że osobom, które przeszły weryfikację będzie zwrócony ich majątek. Komisja mieszana skończyła działalność w czerwcu 1947 roku, w wielu przypadkach jednak nie doszło do zgody. Polska strona kierowała do wysiedlenia do Niemiec na przykład małżeństwa mieszane czesko-niemieckie. Na Ziemi Kłodzkiej komisja zweryfikowała 1528 osób; w 1094 przypadkach uznała ich czeską narodowość, natomiast 434 podania odrzuciła i te osoby wysiedlono do Niemiec. W powiecie Bystrzyca Kłodzka podlegało weryfikacji 208 osób, z tego 64 potwierdzono czeskie pochodzenie.

Sytuację na Ziemi Kłodzkiej opisuje list tamtejszych Czechów do rządu czechosłowackiego z 30 września 1947 roku. Mówi się w nim, że po przyjeździe Polaków w 1945 roku „polscy osiedleńcy nie robili żadnej różnicy między obywatelami narodowości czeskiej i niemieckiej”<sup>26</sup>. Również tu podsumowano, że w CSR przebywa ok. 3500 Czechów kłodzkich, 1500 wysiedlono do Niemiec i na Ziemi Kłodzkiej pozostało ich ok. 1000. We wrześniu 1947 roku na Ziemi Kłodzkiej rozpoczęto przydzielanie konfiskowanych majątków. Uchodźcy z Ziemi Kłodzkiej wnioskowali o zwrot swych majątków w Obwodowym Urzędzie Likwidacyjnym. Wspomniane memorandum wskazywało na to, że polskie urzędy (poza wyjątkami) nie zwracają Czechom majątków; ich wartość oszacowano na ok. 300 mln Kčs.

Czechosłowacko-polska umowa o przyjaźni z 10 marca 1947 roku zobowiązywała obie strony w protokole dodatkowym, że umożliwi swoim mniejszościom pełny rozwój. W roku szkolnym 1947-1948 w Kudowie otwarto siedmioklasową szkołę, w której wielu przedmiotów nauczano po czesku. Uczyli tu czescy nauczyciele z CSR i polscy umiejący po czesku. Pewnym problemem był brak czeskich podręczników i

<sup>25</sup> CAP, f. MPOS, k. 1062.

<sup>26</sup> CAP, f. UPR, k. 1071.

ich odmienność od polskich planów nauczania. Do szkoły w Kudowie uczęszczało 153 dzieci. Większość tutejszych Czechów należała do Kościoła ewangelickiego reformowanego (parafia Pstrążne).

W styczniu 1948 roku od mieszkańców gmin Czerмна, Jakubowice, Pstrążne i Bukowina Kłodzka zażądano wystąpienia o zezwolenie na pobyt w strefie granicznej. Na Czechów kłodzkich władze wywierały presję, by przyjęli obywatelstwo polskie. W Słonem ostrzegano ich, że jeśli nie przyjmą obywatelstwa polskiego, zostaną wysiedleni do Niemiec albo do centralnej części kraju.

W 1948 roku Czesi kłodzcy zajmowali się różnymi rzemiosłami; tylko w samym Kłodzku było 186 czeskich rzemieślników, w Kudowie 60, Polanica Zdrój liczyła ich 80, a Duszniki Zdrój 46. Kobiety pracowały najczęściej w sanatoriach, sklepach i zakładach włókienniczych w Kudowie. Z 97 czeskich gospodarstw rolnych w Kudowie w czeskich rękach pozostały 44. Gospodarstwa Czechów, którzy odeszli do CSR, zasiedlili Polacy z wschodnich części kraju przyłączonych do Związku Radzieckiego<sup>27</sup>. Najwięcej Czechów (288) pozostało w Słonem; już 11 maja 1947 roku byli obecni na uroczystej akademii z okazji Dnia Zwycięstwa. W czerwcu 1947 roku urzędy polskie wypuściły z ośrodka dla wysiedlonych Niemców w Kłodzku kilku Czechów mających dokumenty wydane przez konsulat czechosłowacki w Warszawie. W tym samym czasie konsulaty czechosłowackie zaczęły wydawać zamiast tymczasowych zaświadczeń paszporty czechosłowackie, przede wszystkim Czechom z „Zakątka”, którzy chodzili do pracy w Náchodzie. Po przejściu władzy przez komunistów w lutym 1948 roku urzędy czeskie ograniczyły wydawanie paszportów. Ich otrzymanie zależało od oświadczenia chęci przeniesienia się do Czechosłowacji. Większość Czechów kłodzkich nie występowała o paszport czechosłowacki, ale nie chciała też obywatelstwa polskiego. Ze względu na nowe warunki polityczne w CSR Czesi byli skłonni do wyjazdu do Niemiec; przejawiało się to w 1954 roku w zmianie czeskiej szkoły w Kudowie na niemiecką. Większa część Czechów kłodzkich pozostała bez obywatelstwa czeskiego i posiadała tylko tymczasowe legitymacje. Szykany ze strony władz wprawdzie się skończyły, nadal jednak trwał nieprzyjazny stosunek polskiego otoczenia i urzędników<sup>28</sup>.

W czerwcu 1948 roku czechosłowackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało dyrektywę Krajowym Komitetom Narodowym (Zemský národní výbor), by Czechom kłodzkim, którzy znajdowali się na terenie CSR, stopniowo przyznawano obywatelstwo czeskie. Rodaków z Ziemi Kłodzkiej miano uważać za reemigrantów i obywatelstwo mieli uzyskać na podstawie podania według ustawy nr 74/1946 Sb. Rozpatrywanie tych spraw pod względem bezpieczeństwa państwa należało do odpowiednich oddziałów Bezpieczeństwa Państwowego (Státní bezpečnost) według miejsca zamieszkania. Do 1948 roku Czechom kłodzkim nie przyznawano charakteru reemigrantów ze względu na czechosłowackie roszczenia terytorialne wobec Ziemi

---

<sup>27</sup> *Ibidem*, k. 966.

<sup>28</sup> *Ibidem*, k. 597.

Kłodzkiej, które mogłyby być osłabione, gdyby CSR przyznała, że te osoby się już trwale osiedliły i nie mają zamiaru powrócić na Ziemię Kłodzką. Dopiero teraz zaczęły się do nich odnosić wszystkie przepisy o reemigrantach, zaczęli otrzymywać przysługujące im różne świadczenia i ulgi<sup>29</sup>.

Uchodźcy z Ziemi Kłodzkiej w CSR należeli do warstw słabych socjalnie. Umieszczano ich jako najemnych robotników w przemyśle albo rolnictwie w Czechach północno-wschodnich, nieopodal ich kraju rodzinnego. Odróżniali się od otoczenia złą znajomością języka czeskiego lub jego zupełną niezajomością, co stało się jedną z podstaw ich późniejszej emigracji do Niemiec, gdzie otrzymali odszkodowania za majątek pozostawiony na Ziemi Kłodzkiej.

### Głubczyckie i Raciborskie

Część mieszkańców wielu miejscowości w Głubczyckim i Raciborskim na Górnym Śląsku określała się jako *Moravci* i swój język nazywała „morawskim”. Utrzymał się on tutaj aż do przyłączenia tego terytorium do Prus w 1742 roku, potem mówiono nim tylko w szkole i kościele w pruskiej części Opawskiego, do którego Głubczyckie przynależało aż do lat siedemdziesiątych XIX wieku. W 1861 roku żyło w powiecie Racibórz 35% i w powiecie Głubczyce 10% Czechów. W 1905 roku w Raciborskim naliczono 50 244 Czechów (42%) i w Głubczyckim 6121 (10%)<sup>30</sup>. Przed I wojną światową wymieniano sześć czysto morawskich miejscowości w Raciborskim, czternaście w Głubczyckim i cztery gminy z mniejszością morawską<sup>31</sup>.

Paryska Konferencja Pokojowa w 1919 roku przyłączyła do CSR tylko małą część pruskiego Opawskiego i to Hlučinsko. Czechosłowacji przyznano 38 gmin z 47 tys. mieszkańców z 83% narodowości morawskiej. Po plebiscycie w 1921 roku pozostało na niemieckim Górnym Śląsku ok. 17 tys. Czechów. Mimo usilnej germanizacji czeski charakter gmin utrzymał się jeszcze w 1945 roku, gdy rozpoczęły się ucieczki czeskiej ludności do Opawskiego i do Niemiec<sup>32</sup>. Morawianie z Raciborskiego odchodzili przede wszystkim do Hlučinskiego<sup>33</sup>.

W odpowiedzi na zarzuty CSR co do rzekomego prześladowania wszystkiego, co czeskie na terenach Ziemi Kłodzkiej, w Głubczyckim i Raciborskim, rząd polski oświadczył, że za Czechów podają się naziści albo członkowie SS<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> A. Małkiewicz, M. Nieć, *op. cit.*, s. 155.

<sup>30</sup> CAP, f. UPR, k. 966.

<sup>31</sup> Z. Tobjański, *Zaměstnání českého obyvatelstva po roce 1945*, „Život” [Warszawa], 31, 1988, nr 11, s. 12.

<sup>32</sup> P. Pawławs, *Sytuacja ludności czeskiej na Ziemi Kłodzkiej w 1947 roku*, „Kłodzki zborník”, t. 3, 1999, s. 201-207.

<sup>33</sup> CAP, f. MPOS-R, k. 539.

<sup>34</sup> F. Chocholátý, *Slezsko*, cz. 2. „Střední Evropa”, t. 18, 1991, s. 69; A. Boháč, *Boj o české menšiny v zemích českých v posledních dvou letech*, Praha 1909, s. 37.

Uciekinierzy byli w CSR rejestrowani i kierowani do prac żniwnych. Ekspozytura Krajowego Komitetu Narodowego w Morawskiej Ostrawie wydała instrukcję Miejscowym Komitetom Narodowym, żeby ich nie zawracać, lecz przydzielać im pracę, kartki żywnościowe i pensje. W tym samym okresie w Głubczycach rozpowszechniano ulotki i afisze w języku niemieckim, w których podkreślano, że ludność nie musi się obawiać Czechów, nawet członkowie NSDAP. Do połowy września 1945 roku było już w Hlučinskiem 1200 uciekinierów z Raciborskiego, do Opawskiego kierowali się uciekinierzy z Głubczyckiego, których w tym czasie było około tysiąca. Większość z nich przyznawała się do narodowości morawskiej. Wielu z nich nie było w ogóle rejestrowanych, niektórzy odchodzili do centralnej części CSR albo wracali z powrotem. W końcu września 1945 roku w Hlučinskiem, Opawskiem i Karniowskiem było około 4 tys. uciekinierów, w ekspozyturze śląskiej ogółem ok. 5 tys. Akcja opcyjna rozpoczęta przez władze polskie w grudniu 1945 roku na nowo zasiedlonych terenach wywołała nową falę ucieczek, przy czym czechosłowackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych usiłowało zabronić napływu do Czechosłowacji osób narodowościowo i politycznie niepewnych. Znaczna migracja spowodowała także problemy ekonomiczne<sup>35</sup>. Na początku lutego 1946 roku w Opawie powołano do życia Komitet Górnośląski (Hornoslezský komitét) mający za cel obronę interesów reemigrantów i propagację przyłączenia Raciborskiego i Głubczyckiego do CSR.

Liczba zewidencjonowanych reemigrantów wiosną 1946 roku spadła do ok. 3 tys., co było związane m.in. z dobrowolnymi przejściami do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Bawarii. Także Morawianie w Raciborskiem, Głubczyckiem i Prudnickiem, którzy nie zdecydowali się na obywatelstwo polskie, byli wysiedlani do Niemiec. To wywołało nową falę masowych ucieczek do CSR. Liczba uciekinierów ponownie wzrosła do 5 tys. Znaczną rolę przy decyzji o ucieczce do CSR odgrywały kwestie ekonomiczne.

W styczniu 1947 roku czechosłowacka delegacja przedstawiła wiceministrom spraw zagranicznych czterech mocarstw, którzy spotkali się w Londynie, memorandum w sprawie problemu niemieckiego; jednak bez żadnej wzmianki o roszczeniach czechosłowackich dotyczących Ziemi Kłodzkiej, Raciborskiego i Głubczyckiego. Według zdania wiceministra spraw zagranicznych dra V. Clementisa, o tych kwestiach należało prowadzić rozmowy wprost z Polską, która jednak mówiła o tych terytoriach jako o polskich. Na to zareagował poseł Partii Ludowej dr B. Chudoba słowami: „Tym krokiem bardzo zbliżyliśmy się do momentu, gdy się wyraźnie pokaże, czy my sami traktujemy swoje państwo jako suwerenne, czy tylko jako protektorat. Na razie, jak właśnie ta pomyslna sprzedaż Ziemi Kłodzkiej, Raciborskiego i Głubczyckiego wskazuje, zmierzamy przeważnie do możliwości drugiej. Protektorat jest traktowany i będzie traktowany tylko jak protektorat. To jest dla nas me-

---

<sup>35</sup> L. Š a t a v a, „*Moravci*” na *Ratibořsku a Hlubčicku*, „*Slovanský přehled*” 1985, s. 323-324.

mento, z dnia na dzień coraz to wyraźniejsze<sup>36</sup>. Wzgląd na Polskę i „mocnego sojusznika” na wschodzie doprowadził w 1947 roku do przerwania reemigracji z Ziemi Kłodzkiej, Głubczyckiego, Raciborskiego i Opolskiego<sup>37</sup>.

W Raciborskiem po wojnie wielu Morawian pracowało w kopalniach Zagłębia Rybnickiego i w zakładach przemysłowych w Raciborzu. W Piotrowicach Wielkich powstała spółdzielnia krawiecka „Jednota”, której załogę w połowie tworzyli Morawianie. W gminie Krzyżanowice ok. 210 Morawian pracowało w spółdzielni rolnej. Starsi mieszkańcy morawskich wiosek zajmowali się rzemiosłem.

W Głubczykiem po przejściu frontu część mieszkańców pochodzenia morawskiego powróciła do swoich gospodarstw. Ogółem w ich rękach pozostało około 17% gospodarstw w Branicach, Chrzcielowie, Lubotyni, Boboluszkach, Jabłoncu i Gródczance. Po 1956 roku część tutejszej morawskiej ludności wyprowadziła się do RFN<sup>38</sup>.

## Pozostała część Śląska

Wygnańcy religijni z XVIII wieku osiedlali się na terenie Śląska, który wtedy przypadł Prusom. Założyli tu w okolicach Strzelina w kierunku południowym od Wrocławia czeskie osady Gęsiniec (1749) i Podiebrad (1764), pod Namysłowem osady Tabor Wielki (1749), Tabor Mały (1752) i Czermin (1763) i na Opolszczyźnie osady Grodziec (1752) i Lubienia (1778). Osady na Śląsku jednak długo nie cieszyły się swobodą. Nim przeszło sto lat, władze pruskie zabrały im czeską szkołę i czeskiego księdza. Mimo to zachowali swoją czeską narodowość aż do 1945 roku, co było zasługą ich chłopstwa.

Po II wojnie światowej Czesi pod Strzelinem założyli już w pierwszych miesiącach 1945 roku Komitet Narodowy i wysłali delegację do ojczyzny. Przyjął ją premier Zdeněk Fierlinger i obiecał swoje wsparcie dla ich repatriacji<sup>39</sup>. W czasie, gdy potomkowie czeskich uchodźców religijnych na Śląsku gotowali się już do drogi, nie istniała nadzieja na podpisanie porozumienia reemigracyjnego z Polską. Postawa wobec Czechów pogarszała się z dnia na dzień.

Władze traktowały potomków czeskich uchodźców jako Niemców, konfiskowały ich grunty, na ich majątkach osadzały polskich administratorów; czyniono przygotowania do ich wysiedlenia do Niemiec. W tej sytuacji Czesi na Śląsku zdecydowali się na powrót do starej ojczyzny: „Otrzymaliśmy wieść, że Czesi przyjmują

<sup>36</sup> F. Chocholaty, *Slezsko*, cz. 3. „Střední Evropa”, t. 19, 1991, s. 95.

<sup>37</sup> D. Janák, *Neklidná hranice I*, „Časopis Slezského zemského muzea” B, 42, 1993, s. 66.

<sup>38</sup> „Rovnost” (Brno) 1946, nr 1, s. 1.

<sup>39</sup> D. Janák, *K otázké tzv. hornoslezských uprchlíků na Hlučínsku, Opavsku a Krnovsku v letech 1945-1955*, „Slezský sborník” 93, 1995, s. 84; Centralne archiwum wojskowe Praha, f. Ministerstwo Obrony Narodowej 1945, k. 20.

swoich potomków. Powiedzieliśmy sobie, że raczej wynosić się do Niemiec, niż pozostać w Polsce. Ale Czechy tyle nie cierpiały, nie są zburzone. W tutejszych ludziach obudziła się świadomość narodowa<sup>40</sup>.

Niektórzy nie byli zdecydowani co do wyboru między narodowością czeską i niemiecką. W czeskich koloniach ewangelickich na Śląsku podstawy do remigracji były dostatecznie przygotowane już w latach dwudziestych, a nieprzejrzysta sytuacja po wojnie tylko umocniła zamiary powrotu do ojczyzny. Nadzieja na przyspieszenie powrotu mężczyzn z niewoli ułatwiała ludziom decyzje.

W miejscowości Grodziec na Opolszczyźnie po wojnie znalazła się tylko mała część dotychczasowych mieszkańców. Zanim mogli wrócić miejscowi, którzy uciekli przed działaniami wojennymi, puste domy były zasiedlane nowymi polskimi przybyszami, toteż wszyscy tutejsi Czesi chcieli reemigrować. Ich ziomkowie, którzy uciekli do Niemiec, wrócili stamtąd wprost do CSR i to bez większych problemów, gdyż nie mieli żadnego majątku, mogli być więc transportowani samochodami ciężarowymi.

Jeśli Grodziec był przeważnie czeski (124 rodziny), to bardziej odległa Piotrówka była czeska tylko w połowie (27 rodzin). Z tego po 1 maja 1945 roku większość domów i gospodarstw zabrali (tak samo jak w Grodźcu) nowi osiedleńcy; rodziny czeskie aż do września 1946 roku były zmuszone żyć w obozie, gdzie niektórzy zachorowali na tyfus, a sześć osób zmarło<sup>41</sup>.

Reemigranci z Grodźca mogli wywieźć ubranie, żywność, meble, narzędzia, maszyny do szycia i waluty. W połowie grudnia 1945 roku wyjechał zestaw 43 wagonów z 451 osobami. Autobusem wyjechały 32 osoby, a drugi transport kolejowy wiózł 174 osoby. Reemigranci zmierzali do Czech zachodnich. Przed świętami Bożego Narodzenia 1945 roku odprawiono kolejny transport z Czermina i Taboru. Ponad sto rodzin zajmowało piętnaście wagonów i 22 grudnia 1945 roku wyjechało; pozwolono im zabrać bagaże po 200 kg.

W okolicach Strzelina były dotknięte przez ofensywę radziecką gminy Podiebrad i Gęsiniec. Tutejsze czeskie rodziny mieszkaly wspólnie w niezniszczonych domkach. Jesienią 1945 roku pierwsi strzeleńscy Czesi schronili się w Náchodzie. Na początku listopada tegoż roku wyprowadziło się z okolic Strzelina ok. 260 rodzin (670 osób). Urzędy pozwoliły im zabrać maksymalnie po 200 kg dobytku. Pozostało tu ok. 3 tys. osób czeskiego pochodzenia; większość z nich mówiła po niemiecku. Żyli w spalonych domach, w chłodzie i biedzie. Część z nich w 1946 roku wysiedlono do Niemiec. Reemigranci ze Strzelina jechali do CSR z pewnymi obawami. Nie wiedzieli, do jakiego świata przybędą. Bali się inności językowej i sami prosili o urządzenie kursów języka czeskiego.

---

<sup>40</sup> CAP, f. UPR, k. 1071; P. Pałysz, *Kłodzko, Racibórz i Głubczyce w stosunkach polsko-czechosłowackich w latach 1945-1947*, Opole 1997.

<sup>41</sup> Z. Tobjański, *op. cit.*

Reemigranci w średnim wieku mieli jeszcze imiona czeskie, ludzie młodzi natomiast już typowo niemieckie, które im narzuciły niemieckie władze. Nazwiska reemigrantów ze Śląska pochodzących ze starych aglomeracji (ponad 200 lat) były transkrybowane, na przykład: Krejčí – Kraizi, Kocourek – Koschorek, Kňourek – Knorrek lub Štěřík – Sterzik. Urzędy niemieckie nawet wypisywały im dowody na zupełnie inne, niemieckie nazwiska: Radiměřský – Rath, Mundil – Meinert, Střelec – Körner. Powojenne antyniemieckie nastawienie w CSR spowodowało, że wymagano, by reemigranci nosili imiona czeskie i pisane po czesku. Czechosłowacki Instytut Zagraniczny (Československý ústav zahraniční) polecił Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, by reemigranci, którzy otrzymali tymczasowe czeskie obywatelstwo, mogli się ubiegać o wydanie dowodu osobistego na nazwisko pisane ortografią czeską. Miało to dotyczyć także imion, jeśli dzieci miały imiona typowo niemieckie (Klaus, Reinhold, Hildegard itp.).

Jeżeli pod koniec roku 1945 nie wszyscy zdecydowali się na powrót do ojczyzny, to na początku 1946 roku przygotowywane wysiedlenie do Niemiec zmusiło do starań o kolejny transport ok. tysiąc osób, które „gorąco żądają powrotu”<sup>42</sup>. Czechosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zakładało w 1946 roku reemigrację 2 tys. osób z okolic Strzelina i tysiąca z Wielkopolski<sup>43</sup>. Wiosną 1946 roku Czechosłowacka Komisja Repatriacyjna w Katowicach szacowała obecność Czechów w Polsce na ok. 3 tys. osób, z tego 2 tys. w okolicach Strzelina. Chodziło tu o ludzi tak z obywatelstwem czechosłowackim, jak i z polskim (Zelów, Kuców) i niemieckim (Śląsk). Ze względu na to, że żyli oni w trudnych warunkach ekonomicznych i socjalnych, nie mieli nadziei na polepszenie swej sytuacji i ewentualnie nie chcieli przyjąć obywatelstwa polskiego, interesowali się reemigracją do CSR, gdzie chcieli nabyć czeskie obywatelstwo, otrzymać gospodarstwa i zakłady pracy.

Największe zainteresowanie reemigracją trwało od września 1945 roku do lutego 1946. W tym czasie realizowała się reemigracja dawnych mieszkańców z Opolskiego (Grodzic) i Poznańskiego (Tabor). Czechosłowacka Komisja Repatriacyjna w Katowicach musiała usunąć samozwańczych funkcjonariuszy, którzy przeprowadzali repatriację ludzi z przynależnością czechosłowacką bez oficjalnych uprawnień. Organizowała pociągi transportowe z repatriantami czeskimi z Polski do CSR i z obcymi repatriantami z Polski, którzy podróżowali przez terytorium CSR.

W zachodniej części Dolnego Śląska (Kamienna Góra, Jelenia Góra, Wałbrzych) władze uważały Czechów za Niemców, wysiedlały ich i konfiskowały ich majątki. Czesi tutejsi znaleźli się na tym terenie przed I wojną światową; przybyli, by znaleźć pracę, żenili się z Niemkami, a ich dzieci wychowano po niemiecku<sup>44</sup>.

---

<sup>42</sup> Archiwum Ministerstwa Rolnictwa Praga (dalej: AMR), f. Reforma rolna – reemigracja (dalej: RR-R).

<sup>43</sup> I. H e r o l d o v á, *Reemigrace zahraničních Čechů a Slováků po druhé světové válce*, [w:] *Češi v cizině*, t. 1, Praha 1986, s. 45.

<sup>44</sup> CAP, f. MPOS-R, k. 411.

Czechom na Dolnym Śląsku powodziło się dobrze, w Niemczech dopracowali się prosperujących firm, wielu zakupiło domy i zaoszczędziło niewielki kapitał. Większość chętnie by tu pozostała, ale z przybyciem nowych osiedleńców wszystko się zmieniło. W powojennej sytuacji nie mogli tutejsi Czesi oczekiwać polepszenia swej pozycji socjalnej i domagali się powrotu do starej ojczyzny.

Na Dolnym Śląsku jesienią 1946 roku zgłosiło się do reemigracji do CSR 1846 osób<sup>45</sup>. Największa liczba zgłoszonych pochodziła z okolic Strzelina (1317), następnie z Kamiennej Góry i z Jeleniej Góry. W powiecie wałbrzyskim zgłosiło się sto rodzin, tzn. ok. 380 osób, przy czym 112 rodzin już reemigrowało. Przyjmowanie wniosków o reemigrację napotykało na wiele trudności. Weryfikowanie pod względem narodowym załamywało się na tym, że urzędy polskie nie mogły przekazać żadnych informacji, a tutejsi Czesi nie chcieli wyjawiać tych, którzy współdziałali z reżimem nazistowskim. Wiele Czeszek wyszło za mąż za Niemców i ich reemigracja doprowadziłaby do rozerwania rodzin. Czesi wahali się z reemigracją także ze względu na pogłoski o prowizoryczności przyłączenia Śląska do Polski. Wydany przez Ministerstwo ds. Ziem Odzyskanych zakaz wywozu z Dolnego Śląska majątku ruchomego uniemożliwiał dawnym mieszkańcom czeskim przy reemigracji zabranie swoich mebli i rzeczy osobistych. Reemigrację utrudniał także obowiązek polskich wiz wyjazdowych.

Dochodzenia dotyczące „prawomyślności” narodowościowej starających się o wyjazd prowadzono na podstawie przygotowanych ankiet przy udziale powierników tutejszych Czechów w obecności zastępcy Czechosłowackiej Komisji Repatriacyjnej w każdym z czeskich ośrodków. Mężowie zaufania, którzy sami musieli być zweryfikowani, stwierdzali pod przysięgą tożsamość każdej ubiegającej się osoby i wyrażali opinię o jej zachowaniu podczas wojny.

Na podstawie noty ambasady czechosłowackiej w Warszawie do polskiego ministra spraw zagranicznych z 2 października 1946 roku osiągnięto zgodę na to, by reemigranci z Dolnego Śląska mogli wywieźć swoje meble i rzeczy osobiste według listy zatwierdzonej przez Urząd Likwidacyjny i przez Ministerstwo ds. Ziem Odzyskanych. Po interwencji ambasady czechosłowackiej Czechom zwrócono ich domy i zakłady. Czechosłowacka Misja Repatriacyjna sporządziła również spis szkód wyrządzonych dawnym czeskim osiedleńcom.

Reemigracja z Dolnego Śląska realizować się miała w trzech etapach. W I etapie mieli być repatriowani zupełnie niezamożni, w II etapie osoby z majątkiem ruchomym i w III etapie właściciele nieruchomości. W listopadzie 1946 roku w Wałbrzychu sporządzono listę niezamożnych reemigrantów i przygotowano wizę wyjazdową dla Czechów z Kamiennej Góry, gdzie ze 176 zgłoszonych zalecono 50 osób<sup>46</sup>.

---

<sup>45</sup> AMR, f. RR-R.

<sup>46</sup> CAP, f. MPOS-R, k. 411.



Na wspólnym zebraniu komitetów zagranicznego, osiedleniowego i socjalno-politycznego czechosłowackiego parlamentu 12 listopada 1946 roku wicedyrektor działu reemigracyjnego Ministerstwa Opieki Socjalnej inż. S. Pospíšil poinformował, że dotychczas powróciło do CSR w sposób zorganizowany ok. 5 tys. reemigrantów z Polski, samodzielnie 5 tys., a kolejne 4 tys., przede wszystkim na Śląsku i w okolicach Zelowa, zgłosiły się do reemigracji<sup>47</sup>. Dyrektywy czechosłowackiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych stanowiły, że przy weryfikacji reemigrantów ze Śląska nie powinno się uwzględniać ich służby w armii niemieckiej, przeszkodę jednak stanowi członkostwo w NSDAP albo SA. Prawo do reemigracji nie przysługiwało także kobietom, które zawarły małżeństwo z osobą obcej narodowości, jeżeli natomiast głową rodziny był Czech, przesiedlić się mogła cała jego rodzina<sup>48</sup>.

Zespół Czeskich Egzulantów i Reemigrantów z Polski (Sbor českých exulantů a navrátilců z Polska) wnioskował już na początku 1947 roku o przyspieszenie reemigracji ze Śląska oraz o to, aby osoby, które reemigrowały nielegalnie, nie były karane, a także o przyspieszenie powrotu mężczyzn z niewoli wojennej. Komisja czechosłowacko-polska zatwierdziła w 1947 roku na Dolnym Śląsku żądania 2132 osób, a odmówiła 1493. W Wałbrzychu Czesi na początku 1947 roku ponownie się skarżyli, że nie posiadają żadnych dowodów swej przynależności do narodowości czeskiej i władze polskie obchodziły się z nimi jak z Niemcami. Czechosłowacki Instytut Zagraniczny wyraził zamiar sporządzenia dla nich takich samych dowodów, jakie otrzymali reemigranci w CSR. Za pośrednictwem tegoż Instytutu można było otrzymać również tymczasowe obywatelstwo czechosłowackie<sup>49</sup>.

W lutym 1947 roku zezwolono na reemigrację Czechów z powiatu Kamienna Góra. Jej przebieg jednak był utrudniony z powodu niezwykle ostrej zimy, która wówczas panowała w całej Europie Środkowej. Sytuacja w transporcie polepszyła się dopiero pod koniec marca. Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przedłużyło z tego powodu ważność wiz wyjazdowych dla tutejszych Czechów do 26 kwietnia 1947 roku. Pociąg reemigracyjny liczył 35 wagonów, w tym 26 towarowych i pięć osobowych. Tutejsi Czesi zabrali wszystkie majątek ruchomy o wartości kilku milionów koron. Transport wyruszył 5 kwietnia i na drugi dzień był już w miejscowości Dolní Lipová pod Frývaldovem, gdzie mieli się osiedlić.

Wszystkie regiony w Polsce, gdzie Czesi żyli w zwartych grupach (Strzelin, Wałbrzych, Jelenia Góra, Żelów, Kuców), wiosną 1947 roku były zweryfikowane przez Czechosłowacką Misję Repatriacyjną i wszędzie przeprowadzono spis majątku. Pozostały jeszcze Ziemia Kłodzka i Orawa (gdzie w tym czasie rozpoczęła działania czechosłowacko-polska komisja mieszana) oraz Raciborskie i Głubczyckie. Zgłoszenia reemigracyjne przekazywano do działu reemigracyjnego czechosłowackiego Ministerstwa Opieki Socjalnej i po zweryfikowaniu przez czechosłowackie

<sup>47</sup> CAP, f. UPR, k. 1071.

<sup>48</sup> CAP, f. MPOS-R, k. 597.

<sup>49</sup> CAP, f. UPR, k. 1071; CAP, f. MPOS, k. 1062.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Czechosłowacka Misja Reemigracyjna w Katowicach występowała do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych o wizę wyjazdową dla zbiorowych transportów wysyłanych przez Bogumin do CSR. W 1947 roku w Strzelinie przebywający tam nadal Czesi niecierpliwili się i wyrażali obawy, że CSR ich nie chce.

W Wałbrzychu czekało na przesiedlenie 300 osób, w tym krawcy, szewcy, robotnicy i górnicy. W Jeleniej Górze występowało o reemigrację 250 osób – właściciele małych zakładów rzemieślniczych, kilku rolników i robotnicy z huty szkła. Również we Wrocławiu było kilku Czechów, których powrót miał nastąpić dopiero w końcu całej akcji reemigracyjnej. Jako końcowy termin zgłoszeń w sprawie reemigracji z Polski ustalono 30 czerwca 1947 roku. Wielu Czechów z Strzelina jeszcze przy ostatnim spisie nie było zdecydowanych, czy mają reemigrować. W maju oszacowano potrzebę na 5-6 transportów z Polski, w tym 2-3 z Jeleniej Góry i Wałbrzycha<sup>50</sup>. Tylko od 1 kwietnia do 30 czerwca 1947 roku zgłosiło się do reemigracji z Polski 550 osób.

We wrześniu 1947 roku szacowano, że w Polsce pozostało ok. 3 tys. osób, które mają zamiar przenieść się do CSR, ale reemigracji nie można było przeprowadzić w najbliższym czasie. Pod koniec roku 1947 było w Strzelinie 476 rodzin, to znaczy 933 osoby, które dążyły do reemigracji (nie licząc 35 rodzin, tj. 67 osób, gdzie głową rodziny byli członkowie NSDAP). Czesi skarżyli się na postępowanie władz, które sprzedawały ich majątki, i żądali zawarcia umowy o reemigracji. Starali się o przydział gospodarstw w CSR, ale wyrażali gotowość ewentualnej pracy najemnej i podpisywali oświadczenia, że nie mają roszczeń co do przydziału gospodarstw w CSR. W okolicach Strzelina było również 298 robotników w rolnictwie i kamieniołomach, nieposiadających majątku, dla których czechosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych starało się załatwić wizy wyjazdowe.

Jaroslav Vaculík

#### DIE TSCHECHEN IM POLNISCHEN SCHLESISIEN IN DEN JAHREN 1945-1948

##### Z u s a m m e n f a s s u n g

Auf dem Gebiet von Polnisch-Schlesien nach dem Krieg sollte man die Reste der autochthonen Bevölkerung tschechischer Herkunft (in der Gegend von Glatz, Leobschütz und Ratibor) und die Nachkommen der tschechischen evangelischen Emigranten aus den 40-er Jahren den 18. Jhd. unterscheiden. Die Letztgenannten ließen sich 1742 im schlesischen Münsterberg (heute Ziebice) nieder und von hier migrierten sie in weitere Teile Preußisch-Schlesiens. Der Landgewinn Preußens, insbesondere nach der 2. Teilung Polens 1793, als der überwiegende Teil Großpolens annektiert wurde, bildete die Voraussetzung für eine weitere Migration der tschechischen Landsleute im Rahmen des preußischen Staates. Die neue Grenzziehung nach

<sup>50</sup> E. Š t ě ř í k o v á, *Země otců*, Praha 1995, s. 265.

dem Fall Napoleons führte zur Angliederung des östlichen Teils Großpolens an des sog. Kongreßpolen, das ein Bestandteil des zaristischen Rußlands wurde. Dadurch gerieten die Ortschaften der evangelischen Tschechen in der Umgebung von Łódź, die zu Beginn des 19. Jhdt. gegründet worden waren, in einen anderen Staat. Das ermöglichte eine weitere Migration nach Osten – nach Wolhynien, auf die Krim und in den Kaukasus. Eine dritte Gruppe von Tschechen bildeten die Wirtschaftsemigranten aus der Zeit der Jahrhundertwende zwischen dem 19. und 20. Jahdt., die in Niederschlesien und im östlichen Brandenburg waren, d.h. in Gebieten, die 1945 polnisch wurden.

Die Migrationsströme nach 1945 führten zur praktischen Beseitigung der tschechischen Besiedlung im polnischen Teil Schlesiens. Ein Teil dieser Tschechen aus Glatz ließen sich vor allem in Nordostböhmen nieder, die Tschechen aus der Gegend von Ratibor und Leobschütz fanden einen neuen Wohnort im tschechischen Teil Schlesiens und in Nordmähren und die Nachfahren der evangelischen Emigranten im Grenzgebiet von Westböhmen. Ein Teil der schlesischen Tschechen, die mehr oder weniger der preußischen Germanisierung unterlegen waren, wurde zusammen mit ihren deutschen Nachbarn nach Deutschland umgesiedelt. Diejenigen, die in ihren ehemaligen Wohnorten verblieben waren, verflossen in den folgenden Jahren nach dem Krieg mit der neu gekommenen polnischen Bevölkerung oder sie gingen später nach Deutschland.